Rok IV. Tarnów, dnia 10 maja 1936 r. Nr. 19

Dodatek

Króluj nam Chryste

dla dzieci



W MAJU...

Na nas Marja
w radości spogląda,
Jako ta gwiazda,
co na niebie świeci.
Przyjmuje kwiaty,
ale innych żąda —
Wianka serc naszych,
jako serc Swych dzieci.

* * *

Złóżmy na wieniec
wszystkie serca cnoty,
Które wykwitły
w sile Jej opieki.
Dajmy kwiat szczęścia,
dajmy kwiat tęsknoty,
A taki wieniec
nie uschnie na wieki.

(Z pieśni).

Przed I-szą Komunją świętą

Wiele z was, drogie dzieci, przystąpi w maju lub może w czerwcu do I-szej Komunji świętej.

W szczęśliwym dniu zamieszka w waszych sercach Pan Jezus i zostanie już razem z wami; będzie się wami opiekował, chronił od złego i błogosławił...

Przystąpicie do I-szej Komunji św. z sercami czystemi, bez grzechu.

Biała sukienka, biała wstążka przy ubranku i biała lilja mają być obrazem czystości waszych serc.

Ale choć sukienka nie jest biała, lecz kolorowa, choć sierotki i biedne dzieci nie mają na główkach białych welonikow, to jednak, gdy serduszka ich są czyste, Pan Jezus je bardzo kocha.

Rodzice wasi zakupują już może w mieście materjał na wasze sukienki do I-szej Komunji św. i kupują białe lilijki.

Po miastach widać na wystawach żydowskich sklepów takie lilijki. Żydzi chcą, aby w ich sklepach je kupować.

Drogie dzieci! **Niech wasi rodzice zakupią dla was białe lilijki,** które trzymać będziecie w rękach w dniu I Komunji św., **tylko w ochronkach lub katolickich sklepach!**

Idźcie do I Komunji św. w sukienkach i ubrankach z katolickiego sklepu!

Niech wszystko w dniu I Komunji św. zbliża was do Pana Jezusa i pomoże wam do tego, abyście ukochały Go sercami na całe życie. r.

Pomagamy misjonarzom

— Ucieszą się dzieci znaczkami, myślała radośnie pani nauczycielka, niosąc w teczce całe pudełko zużytych znaczków pocztowych dla rycerek Krucjaty Eucharystycznej.

Ledwo weszła do klasy, obstąpiły ją dziewczynki i przywitały wiadomością:

— Proszę pani, Frania Dębska poszła do klasztoru. Na misjonarkę... Wczoraj odjechała z domu.

Pani wiedziała już jednak o tem. Frania Dębska zdała maturę przed rokiem. W wiosce prowadziła Kat. Stowarzyszenie dziewcząt, była też dziesiętniczką w Papieskiem Dziele Rozkrzewiania Wiary, do którego wciągnęła może połowę mieszkańców wsi.

Lubiły się obie bardzo, to też Frania zdradziła pani nauczycielce swój zamiar wstąpienia do zakonu.

Teraz pani odezwała się do dzieci: — Frania poszła na misjonarkę, a wy... nic?

— My też, proszę pani, chciałybyśmy coś zrobić dla misyj.

— Więc przedewszystkiem módlcie się do Boga, aby dawał jak najwięcej powołań misjonarskich; by coraz więcej ludzi chciało wyjechać do pogańskich krajów dla nawracania pogan.

— Czy dużo jeszcze potrzeba księży misjonarzy? spytały zainteresowane dziewczynki.

— Bardzo dużo. Wiecie może o tem, mówiła pani, że na całym

świecie jest jeszcze przeszło miljard i sto miljonów pogan. Wśród nich pracuje tylko 18 tysięcy kapłanów misjonarzy. Jeden misjonarz wypada więc na przeszło 60 tysięcy pogan, czyli na więcej ludzi, niż jest w całym Tarnowie.

— A jak jest u nas w Polsce? zapytała Zosia.

— Oczywiście. W roku 1935 nadesłano do Misyjnej Akcji Znaczkowej w Krakowie 2,410.000 zużytych znaczków i otrzymano za nie 3.500 zł. Z tego wynika, że przeciętnie za 7 zużytych znaczków otrzymuje się 1 gr., za 70 — 10 gr., a za miljony tych znaczków — tysiące złotych dla polskich misjonarzy.



Stara plebanja w Szczepanowie, miejscu rodzinnem św. Stanisława.

— U nas jeden kapłan wypada na 2 i pół tysiąca katolików. Widzicie więc, jaka wielka jest różnica. A jeżeli w Polsce kapłanów jest za mało, to cóż mówić o krajach pogańskich.

Dlatego **każda parafja** powinna prosić Boga, **by choć jeden kapłan z jej wiosek pracował wśród pogan!**

— U nas niema nikogo, proszę pani.

— Tak. Frania będzie pierwszą, jak Bóg da, z naszej parafji misjonarką.

Dopiero po nauce znalazła pani chwilkę czasu, aby oddać dzieciom znaczki pocztowe.

— Proszę pani, zapytała wtenczas Janka, czy to naprawdę te znaczki się sprzedaje?

Pamiętajcie o tem i wiedzcie, że szkoda każdego porzuconego znaczka!

— Proszę pani, a kiedy my wyślemy do Centrali nasze uzbierane znaczki?

— Wtedy, gdy dzieci przyniosą ich jeszcze więcej, bo szkoda pieniędzy na opłatę poczty. Czasem się zdarza, że ktoś wysyła do Centrali listem poleconym naprzykład 200 znaczków, czyli wartości 30 gr., a opłaca je 55 gr. Żadna z tego pociecha. Trzeba wszystko robić rozsądnie!

Pamiętajcie też, dokończyła pani przy pożegnaniu z dziećmi, że **znaczek przedarty lub z uszkodzonemi ząbkami już nic nie jest wart!**

Ab.

LISTY DZIECI

W Redakcji „Naszej Sprawy" złożyły znaczki na misje: p. M. Stecka z Olszowej k/Paleśnicy, Marja Porębska, uczennice szkoły powsz. im. Konarskiego w Tarnowie i dzieci ze szkoły w **Klikowej** wraz z listami, z których jeden zamieszczamy:

Czcigodny Księże Redaktorze!

Dziękujemy za wydrukowanie w „Naszej Sprawie" naszego listu, zachęcającego inne dzieci do zbierania zużytych znaczków na misje.

Dziękujemy także **Józefowi Jonakowi z Bochni** za miły list, zapewniający nas, że i on zbiera zużyte znaczki na misje.

List ten zachowaliśmy na pamiątkę w archiwum z listami.

Dzieci z Mościc na nasz list napisany przez skarbniczkę PCK. wcale nie odpisały. My jednak nie ustajemy w zbieraniu znaczków. Mamy już ich dużo, bo około tysiąca. Znaczki te oddamy Ks. Redaktorowi, który odeśle je do Centrali.

Niedawno w naszej szkole w Klikowej urządziliśmy przedstawienie, na którem jedna z dziewczynek, przebrana za murzynka, przedstawiła dolę murzynków w Afryce i zachęcała do zbierania znaczków. To przedstawienie bardzo się wszystkim podobało, a napewno i skutek pożądany odniesie.

Zapewniając Ks. Redaktora, że nigdy nie przestaniemy zbierać znaczków i zachęcać innych do tego, zasyłamy Mu pozdrowienie i wszystkim dzieciom z całej Polski.

Guc Marja, ucz kl. VI.
sekretarka P. C. K.

Które z dzieci odpowie dzieciom z Klikowej na ten list?



Wikarówka w Szczepanowie, gdzie odbywają się wielkie uroczystości jubileuszowe.